

prof. dr hab. dr h.c. Dariusz Szpoper
Instytut Prawa i Administracji
Akademia Pomorska w Słupsku

Recenzja rozprawy doktorskiej Pana mgr. Macieja Białuńskiego, zatytułowanej
Prawnoustrojowy status służb specjalnych w Polsce (1918 – 2002/2006). Studium
***historyczno-prawne*, Warszawa 2022, s. 1 – 169.**

I. Temat pracy doktorskiej

Rozprawa doktorska Pana mgr. Macieja Białuńskiego została opatrzona tytułem *Prawnoustrojowy status służb specjalnych w Polsce (1918 – 2002/2006). Studium historyczno-prawne*. Taki wybór tematu dysertacji uważam za w pełni zasadny. Wpisuje się on w szeroko zakrojony obecnie nurt badań, poświęcony analizie funkcjonowania i statusu prawnego formacji zabezpieczających istnienie oraz trwanie państwa polskiego po 1918 roku. Wypełnia także luki w dotychczasowej literaturze przedmiotu. Brakowało bowiem do tej pory opracowania, na kartach którego poddano by analizie dzieje służb specjalnych z uwzględnieniem ich ustrojowej pozycji w Rzeczypospolitej Polskiej, jak też wewnętrznej struktury organizacyjnej. Swoje rozważania Autor poszerzył także o prezentację roli odgrywanej przez te jednostki w procesie karnym, w różnych jego stadiach, w zmieniającej się niezwykle dynamicznie, w okresie całego XX wieku przestrzeni temporalnej. Pozwolę sobie jednak zauważyć, że zdanie drugie tytułu (*Studium historyczno-prawne*) nie zostało przez Doktoranta zbyt fortunnie sformułowane, gdyż z uwagi na treść przedstawionej przez Niego dysertacji zamiast wyrażenia „historyczno – prawne”, zapisanego z użyciem dywizu, należało użyć przymiotnika „historycznoprawny” pisanego łącznie, co bardziej podkreślało by tak wymiar dyscypliny naukowej, jak i rzeczywistą zawartość przeanalizowanego materiału badawczego na potrzeby tej rozprawy.

Zmuszony też jestem podnieść jeszcze jedną wątpliwość, tym razem natury terminologicznej. Autor pracy doktorskiej z dużą swobodą, dość nagminnie, operuje terminem „służby specjalne”, chociaż to określenie nie funkcjonowało aż do połowy lat dziewięćdziesiątych XX wieku, kiedy to weszło do języka prawnego. Myślę, że taka antycypacja tego pojęcia w ramach cezury chronologicznej przyjętej przez Doktoranta w



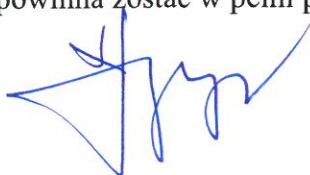
Jego dzieło, wymagałoby co najmniej jej wyjaśnienia. Raz jeszcze jednak podkreślam, że te, w gruncie rzeczy drobne uwagi, nie wpływają w żadnym stopniu na moją ocenę zasadności wyboru tematu recenzowanej rozprawy, który uważam za prawidłowy.

II. Konstrukcja pracy

Praca składa się z trzech rozdziałów poprzedzonych *Wstępem*. Wieńczy ją 1) *Zakończenie*; 2) *Wykaz skrótów* oraz: 3) *Bibliografia*.

W rozdziale pierwszym Pan mgr Maciej Białuński zawarł rozważania dotyczące formacji, określanych współcześnie mianem „służb specjalnych”, w okresie dwudziestolecia międzywojennego; ich roli w strukturach odradzającej się Rzeczypospolitej Polskiej oraz statusu prawnego z uwzględnieniem roli odgrywanej w postępowaniu karnym. W podobny sposób ujęto przedmiotową problematykę w rozdziale drugim, poświęconym czasom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, oczywiście uwzględniając zmieniony kontekst polityczny, jak też i społeczny analizowanej rzeczywistości. Nasuwa mi się w tym miejscu uwaga, iż w tytule tego rozdziału, z bliżej nieodgadzionych dla recenzenta przyczyn, pominięto okres Polski Ludowej (1944 – 1952), chociaż Autor w treści tej części pracy akurat go uwzględnia. Uważam zatem, iż z punktu widzenia formalnoprawnego, czas Polski Ludowej również powinien być w tym miejscu *expressis verbis* przywołany. Trzeci i ostatni zarazem merytoryczny rozdział dysertacji doktorskiej Pana Macieja Białuńskiego obejmuje lata następujące po polskiej transformacji ustrojowej (1989 – 2002/2006); i chociaż w tytule zawarto informację, że ujęto badany materiał z punktu widzenia „historyczno – prawnego”, to nasuwają mi się wątpliwości, czy z uwagi na to, iż *de facto* odnosi się on do czasów nam współczesnych, jesteśmy w 2022 roku już zdolni do jego oceny z punktu widzenia historii.

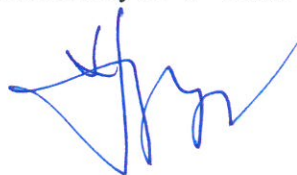
Co do części zatytułowanej: *Wykaz skrótów*, uważam iż z pragmatycznego punktu widzenia dla czytelnika, łatwiejszym byłoby sięganie do zawartego tam nazewnictwa, gdyby Autor zdecydował się umieścić ją zaraz po *Spisie treści*, czyli na początku doktoratu. W *Wykazie skrótów* dwukrotnie też pojawił się skrót: „PP”, oznaczający raz *Policję Państwową*, a w drugim przypadku *podśluch pokojowy* (sic!). Uważam to za zaniedbanie ze strony Doktoranta, gdyż utrudnia to lekturę tekstu. Jako błędne traktuję też użycie w ostatniej części pracy w formie tytułu słowa *Bibliografia*, gdyż w rzeczywistości jest to *Wykaz źródeł i opracowań* i tak też owa *Bibliografia* powinna zostać w pełni poprawnie nazwana.



Podsumowując, drobne uwagi, które podnoszę co do konstrukcji pracy, nie powodują z mojej strony zasadniczych zastrzeżeń. W pełni bowiem Pan Maciej Białuński dostosował ją do przyjętego tematu badawczego i celu rozprawy.

III. Źródła i opracowania

Wybór literatury przedmiotu wydaje się świadczyć o dość dobrej orientacji Autora co do kwestii publikacji podejmujących bliską Mu problematykę. Ta sama uwaga dotyczy wykorzystania przez Niego, głównie różnej rangi aktów normatywnych, tak zwanych źródeł drukowanych. Mam oczywiście świadomość, że praktycznie w każdej recenzowanej pracy doktorskiej jej recenzent jest w stanie wytknąć Doktorantowi mniejsze lub większe braki w wykorzystaniu piśmiennictwa przydatnego do pełnego opracowania tematu dysertacji. Raczej też w pracach pisanych „na stopień”, ale także i w opracowaniach *stricte* badawczych, ich twórcy nie przywołują co do zasady wszystkich pozycji, które w jakimś stopniu, bardziej lub mniej widocznym, odnosić się mogą do problematyki w nich poruszanej. Stąd też uważam, że Pan Maciej Białuński wykazał się na tym polu pełną erudycją, ale także i umiejętnością przeprowadzenia selekcji w zbiorze monografii, artykułów i edycji źródeł poświęconej problematyce służb specjalnych. Pozwolę sobie tylko zauważyć, że być może warto było przywołać jeszcze dodatkowo dwie pozycje: pierwsza z nich to monografia pióra Tomasza Szczygła, *Wojskowe postępowanie karne w II Rzeczypospolitej (1918 – 1939)*, wydana w Katowicach w 2017 roku, zaś drugą rzeczą, której w doktoracie ewidentnie odczuwa się brak, to praca Przemysława Szustakiewicza, *Definicja i zakres prawa służb specjalnych*, Warszawa 2021. Nie czynię też Doktorantowi zarzutu z powodu dość nikłej kwerendy archiwalnej, gdyż przyjęta przez Niego konwencja rozprawy doktorskiej, zbliża ją bardziej ku rozważaniom dogmatyczno-prawnym, osadzonych w kontekście historycznym, aniżeli ku ujęciu ściśle historycznemu, ukazującemu również szerokie *spectrum* czynności *in actu*, podejmowanych przez przywołane w tytule doktoratu „służby specjalne”. Reasumując, uważam wszakże, że w efekcie finalnym, Pan Maciej Białuński przedstawił do oceny rzetelnie napisaną monografię uwzględniającą tak bazę piśmienniczą, jak i źródłową w zakresie wystarczającym do przeprowadzenia obiektywnych badań, odzwierciedlonych w treści dysertacji doktorskiej Jego pióra.



IV. Strona formalna pracy

Niewątpliwie nieco słabszym wymiarem recenzowanej pracy doktorskiej jest jej strona formalna, chociaż w mojej ocenie nie budzi aż tak znaczących wątpliwości. Przede wszystkim należy jej krytyczne omówienie rozpocząć od kwestii formułowania przez Doktoranta przypisów. Przyjął on bowiem dość kłopotliwą konwencję numerowania ich w jednolitym ciągu poprzez całą rozprawę doktorską, od s. 10 – przypis 1. poczynając, aż do s. 144 na której umieszczono przypis z indeksem 766 i to on jest ostatnim w pracy. Tymczasem powinny one być numerowane w poszczególnych rozdziałach, zaś zawsze w każdym z nich pierwszym powinien być przypis z indeksem 1. W przypisach spotykamy też niedokładny opis bibliograficzny przywołanych pozycji. Wyłącznie tytułem przykładu (albowiem takich uchybień można znaleźć więcej) wskażę na przypisy: 15; 19 oraz 307, które odwołują się do trzech różnych tekstów innych autorów zawartych w składającej się z dwóch tomów pracy zatytułowanej: *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów polskiego konstytucjonalizmu*, Warszawa 1990, powstałej pod redakcją naukową Mariana Kallasa. Doktorant nie był uprzejmy w tychże przypisach wskazać, z którego tomu przywołane przez Niego części tego dzieła, pochodzą. Tymczasem są one umieszczone w tomie drugim. Skądinąd nasuwa mi się w tym miejscu kolejna refleksja, dotycząca tym razem wykorzystywania w monografiach o charakterze naukowym (a taką z założenia jest praca doktorska) materiałów dydaktycznych – podręczników przeznaczonych dla studentów pierwszego roku studiów prawnych. Uważam to za niedopuszczalne, a w pracy doktorskiej Pana Macieja Białuńskiego znalazłem dość liczne powołanie się na tego typu książki: 1) Marian Kallas, *Historia ustroju polski*, Warszawa 2006 (s. 10, przypis 5); 2) Juliusz Bardach, Bogusław Leśnodorski, Michał Pietrzak, *Historia ustroju i prawa polskiego*, Warszawa 2009 (s. 10, przypis 6); 3) Tatiana Chauvin, Tomasz Stawecki, Piotr Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2014 (s. 12, przypis 24, w którym to przypadku dodatkowo posłużono się mało precyzyjnym skrótem słowa „strona”, używając: „ss.” zamiast „s. 80 – 81”), czy też: 4) Dariusz Makiła, *Historia prawa w Polsce*, Warszawa 2008 (s. 38, przypis 258). Zaznaczę też jednocześnie, że wysoko oceniam te podręczniki, jak i dorobek ich Autorów, z których część mam, bądź miałem zaszczyt znać osobiście, jednak uważam, co do zasady, że w opracowaniach naukowych należy powołać się na prace naukowe, a nie *stricte* dydaktyczne.

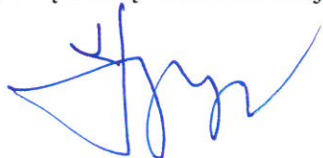
Zmuszony też jestem wskazać, iż regułą – nie przestrzeganą przez Pana Doktoranta – języka polskiego, jest podawanie tytułów publikatorów urzędowych w cudzysłowie. W



recenzowanej pracy doktorskiej, w przypadku: „Dziennika Ustaw” oraz „Monitora Polskiego” został on przez Autora pominięty (s. 8) z nieznanych przyczyn. Ponadto w treści dysertacji pojawia się zróżnicowana pisownia aktu normatywnego regulującego procedurę karną. I tak na s. 38 tytuł jest pisany wielkimi literami: Kodeks Postępowania Karnego, zaś kilka stron dalej – s. 43, przypis 267, zdanie pierwsze – małymi literami: kodeks postępowania karnego. Którą zatem pisownia jest zdaniem Doktoranta prawidłowa? Czy też żadna z tych wersji nie jest poprawna? A może właściwa jest wersja, ze s. 42 – Kodeks postępowania karnego? Na marginesie tych rozważań – za zupełnie zbędne uważam fragmentarycznie podawane przez informacje komparatystyczne, porównujące ustawodawstwo okresu dwudziestolecia międzywojennego z aktualnym stanem prawnym (s. 40, przyp. 268 *in fine*), który, co oczywiste, w trakcie stu lat musiał przejść liczne zmiany. Doktorant, prawnik, powinien mieć również świadomość, że oficjalna nazwa państwa polskiego w latach poprzedzających wybuch II wojny światowej brzmiała: Rzeczpospolita Polska, a nie Rzeczpospolita, które to słowo stanowi synonim republiki (łac. *res publica*), zaś głową państwa polskiego był: Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, a nie Prezydent Rzeczypospolitej (s. 43 – 44).

Budzi też moją wątpliwość niezwykle mało precyzyjna wypowiedź Pana Macieja Białuńskiego ze s. 44: „Przestępstwa, których popełnienie podlegało orzekaniu w trybie doraźnym regulował art. 31 rozporządzenia o postępowaniu doraźnym”. Wydaje mi się, że nawet z formalno-prawnego punktu widzenia zdanie to powinno brzmieć nieco inaczej, chociażby: „Katalog spraw rozpoznawanych w trybie doraźnym określał art. 31 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 19 marca 1928 roku o postępowaniu doraźnym”. Mam też poważne wątpliwości co do sformułowań: „[...] ustanawiając Kodeks wojskowego postępowania karnego”; czy można: „ustanowić kodeks”? czy też: „wprowadzić kodeks”? Również za mało trafne uważam zdanie ze s. 43, brzmiące: „Karą orzecaną w tym postępowaniu był wyrok śmierci”. Pojawia się zatem rudymen tarne pytanie: czy wyrok jest karą? Czy wyroki wydawane przez sądy w sprawach cywilnych czy też rodzinnych również Doktorant postrzega jako karę? Czy nie lepiej brzmiałoby, gdyby Pan Maciej Białuński ujął wskazany problem takimi słowami: „W wyrokach, w tego rodzaju postępowaniach, orzekano zazwyczaj karę śmierci”?

Podniesione przeze mnie uwagi mają jednak wyłącznie charakter korekcyjny i w żadnym stopniu nie wpływają na pozytywną ocenę recenzowanej pracy.



V. Strona merytoryczna pracy

Strona merytoryczna pracy, w mojej ocenie nie budzi większych wątpliwości. Oczywiście, nie w pełni aprobuje posługiwanie się przez Doktoranta publicystycznymi, dodajmy mocno nieprecyzyjnymi z punktu widzenia prawnego określeniami: II i III Rzeczpospolita, jednak zdaję sobie w pełni sprawę, iż bynajmniej nie jedynie Pan mgr Maciej Białuński, wśród grona aspirujących do tytułu historyka prawa, takie lapsusy popełnia. Zabrakło mi w tej pracy, jednak co najmniej dwóch rozdziałów: pierwszego – wprowadzającego, w którym Doktorant mógłby wykazać swoją głębszą wiedzę historyczną, informując czytelnika, czy „coś w rodzaju” służb specjalnych funkcjonowało w Koronie Królestwa Polskiego i Wielkim Księstwie Litewskim przed 1795 rokiem, a także jak działały tego typu struktury na ziemiach byłej Rzeczypospolitej Obojga Narodów przez cały wiek XIX, aż do 1918 roku poczynając. Kolejny rozdział, którego ewidentnie zabrakło, to część pracy poświęcona polskim formacjom o charakterze opisywanych w pracy, działających w okresie lat II wojny światowej, tak w kraju jak i w tych państwach, w których Polakom przyszło walczyć z sowietami oraz nazistami. Nawiasem rzecz ujmując, zauważam u Doktoranta problem z odróżnieniem znaczenia słów „rozbiory” oraz „zabory”; nie są to bowiem synonimy, a w pracy potraktowane są te wyrażenia jako zamienne (s. 10).

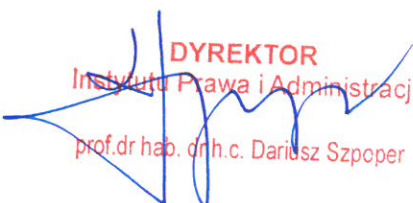
Te drobne w gruncie rzeczy zastrzeżenia, nie wpływają na całość postrzegania merytorycznego dysertacji. Pan mgr Maciej Białuński wykazał, że udało mu się w pełni połączyć umiejętności klasycznego historyka oraz prawnika. Dysponuje szeroką wiedzą w zakresie funkcjonowania formacji stojących na straży bezpieczeństwa państwa polskiego, a co więcej, udaje Mu się ją osadzić w kontekście burzliwych dziejów politycznych Polski w XX i początkach XXI wieku.

VI. Konkluzja

Podsumowując, pragnę podkreślić, że lektura dysertacji doktorskiej Pana Macieja Białuńskiego w pełni skłania do pozytywnej oceny Jego pracy i rezultatów działalności naukowo-badawczej. Zarówno wybór tematu, jak i sposób jego opracowania, świadczą o merytorycznych kompetencjach Doktoranta. Recenzowana rozprawa jest w pełni oryginalnym opracowaniem zagadnienia naukowego, wskazującym na umiejętność w pełni samodzielnego prowadzenia pracy badawczej.



Wobec powyższych ustaleń, rozprawa Pana mgr. Macieja Białuńskiego spełnia warunki przewidziane w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 roku *o stopniach naukowych i tytule naukowym w zakresie sztuki* (Dz. U. z 2017 roku, poz. 1789) oraz jest podstawą dla wszczęcia dalszych procedur w przewodzie doktorskim. Wnoszę zatem o przyjęcie tej rozprawy doktorskiej i dopuszczenie Pana mgr. Macieja Białuńskiego do jej publicznej obrony.


DYREKTOR
Instytutu Prawa i Administracji
prof.dr hab. dr h.c. Dariusz Szpoper

Słupsk, dnia 30 sierpnia 2022 roku